

Beata Obertyńska

## SUPLIKACJE

Od głodu,  
od pochodów,  
od deszczu,  
od wszy,  
od powietrza na wichrze w skos prutego twarzą,  
od ognia – kiedy nocą odejść ci go karzą,  
od tajgi, co do kolan moczarem namaka,  
od urwanej podeszwy,  
od skradzionego chlebaka  
wybaw nas, Panie!

Od tundry twarzą w niebo leżącej na wznak,  
od zmory białych nocy,  
od komarzych plag,  
od nagłych a niespodzianych wymarszów ponocnych,  
od świtów ołowianych i zmroków popielnych

Święty Boże,  
Święty Mocny,  
Święty a Nieśmiertelny,  
Wybaw nas, Panie!

My grzeszni,  
my zmęczeni,  
my obszarom wydani,  
my zmarłej przestrzeni na żer żywcem rzuceni,  
my wyjęci spod prawa,  
z człowieczeństwa wyzuci,  
my deptani jak trawa,  
zaganiani i szczuci –  
my nędzarze zawszeni,  
my co głód nas oglupia,  
my rzesza bezimienna  
do dna krzywdą otruta,  
my brudni,  
my obdarci,  
my aż śmieszni chwilami,  
my pocieszni,  
my grzeszni,

Ciebie Boga błagamy,  
coś jest Wierny i Żywy  
Jeden i Niepodzielny

Święty Boże,  
Święty Mocny,  
Święty a Nieśmiertelny,

Przez ostatnią, pośmiertną  
Syna Twego ranę  
przez Jego Krew i Mękę  
zmiłuj się nad nami!

Amen – amen – amen